

GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 160.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry 1 szpaltowy lub jego miejsce
1-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane
po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.
Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni“
(Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 15 groszy.

Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczędn.
miasta Pabjanice (dopisek: Gazeta Pabjanicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu zł. 2.20.
zagranica zł. 3.50.

Uczczenie Pana Prez. Rzplitej Prof. I. Mościckiego przez Pabjanice.

Miejscowy Komitet Obchodów Narodowo-Państwowych, na czele którego stoi p. prez. B. Furryma, już na 3 dni przed uroczystością 10-lecia urzędowania Pana Prez. R. P. prof. I. Mościckiego wydał odezwę do społeczeństwa miasta, w której zobrazował wybitne zasługi obecnej Głowy Państwa, jako uczonego i obywatela, jak również sternika nawy państwowej. Odezwa ta była rozplakatowana na ulicach miasta wraz z odezwą Naczelnego Komitetu.

W dniu 3 b.m. ulice miasta przybrały odświętny wygląd. Flagi i udekorowane niektóre gmachy podnosiły uroczysty charakter obchodu. Nabożeństwo na intencję Pana Prezydenta R. P. zostało odprawione w kościele św. Mateusza o godz. 10-ej rano celebrowane przez ks. dziekana Lewandowicza. Na nabożeństwie byli obecni starosta I. Rosicki, prez. B. Futyma i wicepr. A. Szczerkowski, szereg przedstawicieli organizacji. Sztandary b. organizacji wojskowych i korporacji społecznych, kompanja O. P. L. G., miejscowe społeczeństwo wypełniło kościół, pomimo, że dzień ten nie był wolny od pracy. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę“. Orkiestra f. Krusche i Ender oraz solo skrzypcowe potęgowały nastrój poważny i podniosły.

Dla młodzieży szkół powszechnych odbyło się specjalne nabożeństwo o godz. 9-ej, a następnie w poszczególnych szkołach pogadanki o Panu Prezydencie. Dzień był wolny od nauki szkolnej.

Dla przedstawicieli organizacji i społeczeństwa zorganizowana została uroczysta akademja w kinie miejskim „Oświatowem“, na której również byli obecni starosta I. Rosicki, prezydent i wiceprezydent miasta.

Scena udekorowana flagami o barwach narodowych, kwiatami i portretem Pana Prezydenta na tle Orła

Zebranie w Zw. Strzel.

W dniu 23 ub. m. odbyło się zebranie nadzwyczajne walne członków Związku Strzeleckiego, Oddział I, na którym Zarząd złożył sprawozdanie z działalności swej i przedstawił swoje zamierzenia na najbliższą przyszłość. Praca Oddz. rozwija się normalnie, zachodzi tylko konieczność zdobycia większych funduszy na podjęte poczynania, w pierwszym rzędzie na umundurowanie.

Z tego też względu postanowiono składki członków wspierających podnieść do gr. 50 miesięcznie i wyżej. Poza to omawiano sprawę zorganizowania imprezy dochodowej wianków na rzecz Dobryncze na dzień św. Jana, którą przekazano do rozpatrzenia Zarządowi i ewentualnego zrealizowania przez powołaną do życia na tym zebraniu Komisję Imprezową.

Sprawozdanie z odbytego zjazdu delegatów powiat. Zw. Strzel. składał ob. J. Bazgier. Przewodniczył zebraniu ob. J. Koziara.

wywierała miłe wrażenie. W czasie oficjalnej części programu na scenie znajdowały się sztandary b. organizacji wojskowych i Zw. Strzeleckiego.

Akademję zagał p. prez. B. Futyma, kończąc okrzykiem na cześć Pana Prez. I. Mościckiego, który obecnie na sali entuzjastycznie trzykrotnie powtórzyli, poczem orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Następnie p. dyr. T. Botner wygłosił przemówienie, poświęcone pracy Pana Prezydenta Rzplitej, które w streszczeniu oddzielnie zamieszczamy.

Po przemówieniu p. dyr. Botnera „Złote myśli“ Pana Prezyd. Rzplitej prof. I. Mościckiego, które podajemy w odcinku, recytowali p. p. Scibiorek i Zajkiewicz. Recytacje te

wypłynęły bardzo efektownie.

W części artystycznej akademji chór im. Moniuszki przy akompaniamencie i pod dyr. p. K. Lubowskiego wykonał kantatę ku czci Pana Prezydenta, utwór „Cześć Ci, Polsko“—K. Kurpińskiego i fragment z poematu ludowego „Wesele“ K. Prosnaka. Drugi utwór, oparty na motywach poloneza, szczególnie podobał się publiczności.

Następnie kwintet, złożony z pp. O. Nitschówny, A. Morgensterna, K. Lubowskiego, Z. Staszewskiego i Woldańskiego odegrał „I część symfonji h-moll“ Szuberta, „Ekstazę“ L. Ganne'a i inne.

Poza to na wniosek p. prezyd. B. Futymy uchwalono jednogłośnie wysłać depezę do Pana Prezydenta prof. I. Mościckiego, podpisaną przez p. starostę I. Rosickiego oraz prezydenta miasta p. B. Futymę, treści następującej:

„Przedstawiciele władz, duchowieństwa i społeczeństwa m. Pabjanice, zgromadzeni na uroczystej akademji z okazji 10-letniej rocznicy sprawowania przez Ciebie, Dostojny Panie Prezydencie, Najwyższej Władzy w Państwie ślą Ci wyrazy czci i hołdu“.

Po uchwaleniu wysłania depezy orkiestra „Kruschender“ odegrała „Pierwszą Brydadę“ i na tem uroczystą akademję zakończono, która wywarła na publiczności, wypełniającej salę, silne wrażenie.

TYDZIEŃ P. C. K.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczął się w naszym mieście nadzwyczaj uroczysto i okazało w dniu 24 maja r. b. nabożeństwem w kościele Sw. Mateusza. Kościół wypełniła po brzegi młodzież kół szkolnych P. C. K. w liczba około 1000 członków. Po nabożeństwie uformował się imponujący pochód młodzieży. Na czele pochodu kroczył Zarząd towarzystwa i dwie orkiestry. Tłumy mieszkańców miasta z radością przyglądały się pochodowi, ciągnącemu się na długości przeszło kilometra. Do zebranej na boisku szkół Nr. 5 i 19 młodzieży przemówił p. Mieczysław Januszewicz. Następnie odbyła się w sali Kina Miejskiego piękna akademja ku uczczeniu matki. Na program złożyły się przemówienia p. prof. Salskiej i p. Fokeczyńskiej, deklamacje uczenic, oraz piękne tańce, wykonane przez uczennice szkoły Nr. 19 pod kierunkiem p. Staszewskiej.

Cała uroczystość zrobiła na matkach głębokie wrażenie. Zainteresowanie akademją było tak duże, że wielka sala Kina Miejskiego nie zdołała pomieścić wszystkich przybyłych na tę uroczystość matek.

Wypada podkreślić, że praca społeczno-wychowawcza, prowadzona przez nauczycielstwo na terenie szkół powszechnych, daje bardzo poważne pozytywne rezultaty.

O życiu i pracy Pana Prez. I. Mościckiego.

(Przemówienie wygłoszone przez p. dyr. T. Botnera na akademji w dniu 3 b. m.)

„Dziesięć lat minęło od czasu, gdy poraz pierwszy prof. I. Mościcki został wybrany Prezydentem Rzplitej. Władza wykonawcza wówczas była bardzo słaba, zależna od Sejmu. Zaczynały się w Polsce czasy podobne do przedrozbiorowych. Stan taki, gdyby trwał dłużej, byłby bardzo niebezpieczny dla Państwa.“

Pierwszy Marsz. J. Piłsudski postanowił zapobiec rozkładowi Państwa i wziąć na siebie pełną odpowiedzialność, wzmacniając władzę wykonawczą i ograniczając uprawnienia Sejmu. Jedną z najważniejszych spraw był wybór na Prezydenta Rzecz. odpowiedzialnej osoby, którą cieszyła się wielkim autorytetem i zaufaniem. Marszałek Piłsudski wskazał na prof. I. Mościckiego, jako na najbardziej odpowiedniego kandydata na stanowisko Prezydenta. Okazało się, że wybór był trafny.

Prof. I. Mościcki dzięki osobistym zaletom charakteru i wysokiej kulturze duchowej zdobywał sobie zaufanie. Pracą naukową a twórczą, pracą wynalazczą i skierowaną ku opanowaniu technicznemu nowych zagadnień zyskał sobie sławę jednego z najwybitniejszych wynalazców Europy.

Syn uczestnika powstania styczniowego Prez. I. Mościcki wychowywał się w atmosferze głębokiego ukochania Ojczyzny, umiłowania wolności i niepodległości. Tym tradycjom rodzinnym pozostał wierny w ciągu całego swego życia. Po ukończeniu szkoły średniej w Warszawie studjuje na politechnice w Rydze chemję techniczną, biorąc żywy udział w ruchu akademickim i społecznym. Po ukończeniu politechniki w 1891 r. wraca do Warszawy i tutaj w ruchu niepodległościowym wysuwa się na czoło. Narażony jest na represje władz rosyjskich, wobec czego w 1892 r. zmuszony jest do wyjazdu na tułaczkę zagranicę. Pierwszym etapem w tej 20-letniej tułaczce po obcych ziemiach był Londyn, gdzie zetknął się poraz pierwszy z J. Piłsudskim, z którym zawiera serdeczną przyjaźń. Po pięcioletnim pobycie w Londynie przenosi się do Szwajcarii, aby tam pracować w dziedzinie nauki. Otrzymanie kwasu azotowego z powietrza i wody przy użyciu energii elektrycznej, zbudowanie pierwszych trwałych technicznie kondensatorów na wysokie napięcia, praca nad syntezą związków cjanowych toruje prof. I. Mościckiemu

drogę na stanowisko profesora elektrochemji i chemji fizycznej w Politechnice we Lwowie. W kraju nazwisko prof. Mościckiego staje się coraz głośniejsze.

Opublikowanie przeszło 22 prac naukowych, urządzenie Instytutu Elektrochemicznego, Instytutu badań naukowych i technicznych „Metan“ (późniejszy „Chemiczny Instytut Badawczy“ w Warszawie), redagowanie miesięcznika naukowego „Metan“ czynią prof. I. Mościckiego jedynym i najodpowiedniejszym człowiekiem, który może przejęte przez rząd polski od władz niemieckich zdewastowane w sposób złośliwy fabryki związków azotowych w Chorzowie ponownie uruchomić. W przeciągu kilkunastu dni został zorganizowany odpowiednio wykwalifikowany polski personel techniczny, a fabryka wkrótce uruchomiona, przyczem stale deficytowa za czasów niemieckich już w 1924 roku wykazuje czysty zysk zł. 800.000.—. Dzieło prof. Mościckiego w Chorzowie ma dla rozwoju gospodarczego odrodzonej Polski epokowe znaczenie i stanowi w działalności publicznej prof. I. Mościckiego jedną z kart najchlubniejszych. Zakłady chorzowskie są macierzą dwu innych fabryk pokrewnych w Knurowie i Mościcach; są one również dziełem myśli twórczej prof. Mościckiego.

W oświetleniu powyżej przytoczonych faktów występuje w całej pełni doniosła rola prof. I. Mościckiego w wielkiem dziele odbudowy gospodarczej Polski. Dzieło temu oddał On na usługi swą wiedzę, talent, zapał i energję, kierując się przytem tylko bezgranicznym ukochaniem Ojczyzny i gorącym pragnieniem przyczynienia się do jej potęgi i świetności.

Stanawszy z woli narodu na czele Państwa, Dostojny Solenizant czyni wszystko, aby godnie odpowiedzieć ciężkiemu i trudnemu zadaniu, jakie na Jego barki włożono. Jako umysł ścisły, umysł badacza i uczonego, będącego jednocześnie gorącym patriotą, widzi On przyszłość Polski, jej siłę i potęgę w skoordynowaniu wszystkich wysiłków, całej naszej energii i tężyzny narodowej oraz społecznej pod hasłem wspólnej i zgodnej pracy dla tego wielkiego celu, jakim jest odbudowa mocarstwowego stanowiska odrodzonej Polski we wszystkich dziedzinach i gałęziach życia“.

Na Dzień Spółdzielczości.

Zycie Polski weszło obecnie w okres przełomowy. Rozproszkowany organizacyjny naród nie może sprostać coraz bardziej piętrzącym się trudnościom politycznym, społecznym i gospodarczym w kraju i na świecie.

Bezpośrednie i groźne niebezpieczeństwa kołaczą natarciwie krwawymi wypadkami ostatnich tygodni do sumień ludzkich, do obywatelskiej dojrzałości społeczeństwa, wzywając je do postanowień rychłych i zasadniczych. Jeśli bowiem Polska ma żyć i rozwijać się wszechstronnie jako państwo niepodległe, musi zbiorowym wysiłkiem, potęgą swej woli zdobyć się na dokonanie przemian ustrojowych—głębokich pod względem politycznym, sprawiedliwych społecznie i radykalnych gospodarczo.

W tak poważnej chwili obchodzi spółdzielczość swe doroczne święto.

Było ono zazwyczaj propagandą hasła, przeglądem dorobku społeczno-gospodarczego. Dziś musi być mobilizacją szeregów, zwróceniem uwagi na wzmocnienie i pogłębienie prac organizacyjnych, a nadewszystko czujność w służbie idei, by nie została zaprzeczona w roztrząsaniu i załatwianiu tylko hołacek codziennych.

Tegoroczny przegląd sił spółdzielczych w dniu 7 czerwca jest wobec tego nie tylko stwierdzeniem faktu, że idziemy naprzód, lecz jest dowodem zespolenia i solidarności społecznej szerokich warstw narodu, które wznosząc się ponad swe sprawy dzisiejsze współdziałają w przekształcaniu luźnych, słabych gromad ludzkich w zwartą, świadomą siłę społeczną. Nie może, nie powinno być biernych widzów tego bohaterskiego zmagania się pokoleń o lepsze, jaśniejsze jutro.

Wszyscy na front spółdzielczy!

Rozwińmy sztandary w dniu święta spółdzielczego!

Oto biało-czerwony znak, że

droga jest sercu każdego obywatela ojczyzna, przodków naszych, bohaterów walk o wolność i sprawiedliwość. ojczyzna naszych dzieci, dziedziców naszego dorobku i naszej walki.

Oto sztandar o barwach tęczyowych, świadczący o bohaterskiej solidarności ruchu spółdzielczego świata, o jego niezłomnym postanowieniu przebudowy tego ustroju na ustrój nowy, oparty na sprawiedliwym stosunku do człowieka, pozbawiony cech ucisku i wyzysku kapitału, promieniujący szczęściem wszystkich.

Do pracy o nowe jutro Polski i świata—na front spółdzielczy!

Centralny Komitet
Dnia Spółdzielczości.

Warszawa, 7 czerwca 1936 r.

Program Święta Spółdzielczości w Pabjanicach dnia 7 czerwca 1936 r.

Godz. 7-ma rano—zbiórka członków na posesji własnej przy ulicy Łaskiej Nr. 36.

Godz. 7.30 rano — wymarsz członków na nabożeństwo do kościoła Sw. Mateusza.

Godz. 8-ma rano — uroczysta Msza Sw. w kościele Sw. Mateusza.

Godz. 9-ta rano — pochód ze sztandarami i orkiestrą na czele ulicami Starego Miasta i złożenie wieńca przed Pomnikiem Niepodległości.

Godz. 9.30 rano—okolicznościowe przemówienie prezesa Rady Nadzorczej Spółdz. Stow. Spoż. „Społem“ w Pabjanicach p. M. Tomczaka na placu Gen. Dąbrowskiego.

Godz. 2-ga po południu—w Lesie Miejskim Wielka Zabawa Ludowa urozmaicona koncertem orkiestry „Sokoła“, strzelaniem z flowerów, imprezami dziecięcymi i t.p. atrakcjami. Bufet pod własnym zarządkiem zaopatrzonej w artykuły spożywcze po cenach normalnych. Wejście na zabawę bezpłatne. W razie niepogody zabawa nie odbędzie się.

Wszędzie dotrzeć musi idea ochrony pracy.

Polska, wskutek wiekowej niewoli, pozostała przez wiele lat na uboczu wielkich prądów społecznych, nurtujących kraje zachodnie. Nigdzie może odosobnienie to nie wydało tak fatalnych owoców, jak w dziedzinie ochrony zdrowia i życia ludności robotniczej. Interesujące uwagi na ten temat zamieszcza inż. Z. Puławski, inspektor pracy, w osta-

tnim zeszycie czasopisma „Praca“ i Opieka Społeczna“.

W Anglii—podaje on—pierwsza ustawa z zakresu ochrony pracy powstała w 1802 r., ustanawiając t. zw. „wizytatorów fabrycznych“, będących pierwszym typem dzisiejszej inspekcji pracy. Sprawa ochrony zdrowia i życia robotnika była przedmiotem żywego zainteresowania ca-

łego społeczeństwa i znajdowała znakomitych protektorów na wyższych społecznych. Bardzo się napraszył w propagowaniu idei bezpieczeństwa pracy wielki prozaik Karol Dickens, który nie zawahał się nazwać stowarzyszenia przedsiębiorców, mającego na celu obalenie ustawy z r. 1844 o bezpieczeństwie pracy—„Stowarzyszeniem dla kalciecia robotników“, czem zupełnie ośmieszył to smutnej pamięci stowarzyszenie“.

Nie inaczej było w Niemczech. Pierwszym impulsem do zapoczątkowania akcji higieny i bezpieczeństwa pracy było alarmujące doniesienie generała pruskiego von Horn, który pierwszy zwrócił uwagę na upadek stanu fizycznego młodzieży poborowej w okręgach przemysłowych Nadrenji i Westfalji. Wynikiem licznych dyskusyj była pierwsza ustawa ochronna wydana 6-go kwietnia 1839 r.

Tak samo we Francji, w Szwajcarii, Austrii, Belgii, Holandji, Włoszech i innych państwach.

Polska natychmiast po odzy-

skaniu niepodległości przyjęła wszystkie zdobycze z zakresu ochrony pracy, oddawna zainstalowane w krajach zachodnich. Utworzono Ministerstwo Opieki Społecznej, Inspekcję pracy, wydano komplet ustaw. Niestety, odbyło się to wszystko bez czynnego udziału całego społeczeństwa, najszerszych jego warstw. Stąd też wynika dziwny stan, że idea ochrony pracy nie przeniknęła do całego społeczeństwa, pozostała w wielu wypadkach niezrozumiała i niedoceniona przez szerszy ogół.

Dopiero w ostatnich latach sprawa bezpieczeństwa pracy doczekała się szerszego zainteresowania wśród ogółu.

—Trzeba mieć nadzieję—pisze inż. Z. Puławski, że weszliśmy już w okres, w którym podobnie jak w innych krajach, ogarnie ona najszersze koła społeczne.

Spopularyzowanie idei ochrony pracy, przeniknięcie jej zarówno do fabryk, jaki pod strzechę wieśniaczą, na poddasza robotnicze jest jednym z najważniejszych warunków poprawy zdrowia ludności robotniczej.

Groźny potop przy ulicy Moniuszki.

Ul. Moniuszki była niezwykle widownią w czasie ostatnich deszczów. Wezbrane wody zalały nie tylko świeżo zabrukowaną część ulicy, lecz po obu stronach leżące tereny.

Przechodnie rozbierali się niemal do pasa, przechodząc przez ulicę. Matki na swoich barkach przenosiły swe dzieci przez wzburzone wody. Właściciele nieruchomości budowali prowizoryczne tamy, broniąc swych posesyj przed zalaniem.

Szkoda, że nie było tu p. Wendlera, wielkiego przeciwnika kanalizacji w naszym mieście, bo może na widok tej groźby zmieniłby swe dziwne i niezrozumiałe stanowisko, jakie ostatnio zajął wobec przystąpienia do przygotowawczych prac nad skanalizowaniem miasta. (Stanowisko p. Szymanowicza jest zrozumiałe, ponieważ za czasów swej kadencji ławnika zdążył skanalizować swoją posesję).

Podkreślić tu należy, że podwyższenie i przebrukowanie ostatnio odcinka ul. Moniuszki według nowego systemu pomiędzy Nowym Światem, a ul. Mielczarskiego nie rozwiązało sytuacji, a przeciwnie—bardzo pogorszyło. Dawniejszy poziom ulicy był niższy i o głębszych rynsztokach, mógł więc pomieścić choć w części nagro-

madzone wody. Obecnie woda płynie chodnikami, względnie po obu stronach polami i podwórkami.

Taki system brukowania jest piękny, ale na skanalizowanych lub na mało nawodnionych ulicach.

Ulica Moniuszki jest głównym zbiornikiem płynących wód z innych ulic, wobec czego zanim przeprowadzona będzie kanalizacja, należałoby szukać innego wyjścia, gdyż obecny stan brukowania w praktyce okazał się na tym odcinku całkiem nieodpowiedni do odprowadzenia nagromadzonych wód.

Znicz.

Ofiara na najbiedniejszych.

Uzupełniając nasze sprawozdanie z działalności Komitetu dla najbiedniejszych, podane w poprzednim numerze „Gazety“, nadmieniamy, że Pol. Zarówka „Osram“ spełniła swój obowiązek obywatelski, składając na najbiedniejszych zł. 500.—. Właściciele nieruchomości także przyczynili się do złagodzenia nędzy wśród najbiedniejszych, zbierając na rzecz Komitetu ofiary pieniężne.

„Złote myśli”

P. Prez. Prof. I. Mościckiego.

Scisła obserwacja okazuje na podstawie liczb, że z pośród krajów Europy Polska w szybkości rozwoju kroczy na pierwszym miejscu. Już w niedalekiej przyszłości widzę czas, kiedy sąsiedzi nasi będą nie tylko nas podziwiać, ale i nam zazdrościć. Jednak nie należy tej przyszłości Polski w ten sposób rozumieć, że to musi przyjsć samo przez się, lecz nieodzownym warunkiem do tego jest usilna praca, prowadzona z całą energią. Aby zaś ta praca była owocną, potrzeba kilku czynników, z których dwa są najważniejsze.

Pierwszym czynnikiem jest zgoda i jedność, gdyż jeżeli zgody nie będzie, nawet największe wysiłki nie dadzą żadnych rezultatów.

Trzeba Ojczyznę kochać jak matkę rodzoną, a jeśli dla Niej żyć będziemy takie uczucia, wtedy łatwiej będzie o zgodę.

— Posiadamy jeden atut, który ma wielkie znaczenie, a który pozostała nam w spuściznie długotetnia walka z najazdem.

Przyszedł czas, kiedy spuściznę, pozostawioną nam przez walki o niepodległość, musimy z jaknajwiększym pośpiechem realizować, gdyż w przeciwnym razie bezpowrotnie ją rozproszymy. Tym atutem naszym, tą spuścizną walki z zaborcami jest energia potencjalna w społeczeństwie, o jakiej obecny Zachód pojęcia nie ma.

Ową energię potencjalną stanowią nasze uczucia do kraju.

Ta energia psychiczna, to uczucie, pozwala zapomnieć o materialnych korzyściach osobistych, zmusza na każdym polu działalności pamiętać przede wszystkim o korzyściach dla kraju i pobudza do największych wysiłków twórczych.

Takich wysiłków twórczych, a nawet nadzwyczajnych, pochodzących z tego źródła byliśmy już świadkami w dziedzinie politycznej i militarnej, a dziedzina gospodarcza też nie może pozostać w tyle.

I w tej dziedzinie praca nie tylko może, ale musi być nastrojona na wyższy ton, jedynie pozwalający na szybkie wyrównanie wielkich luk, spowodowanych naszą długoletnią niewolą. Inaczej, znajdujących się od wieków w ciągłej ewolucji narodów nie doścignemy w ich rozwoju.

— Gdy chodzi o obronę granic przed fizyczną przemocą wrogów, to pomimo bardzo złego stanu naszych finansów, musiały się na stworzenie i utrzymanie armji znaleźć pieniądze, bo zrozumienie potrzeby takich nadzwyczajnych wysiłków finansowych istniało w społeczeństwie. Chodzi zatem o stworzenie analogicznego uświadomienia, że i z innej strony grozi nam również wielkie niebezpieczeństwo stracenia niezależności, że zatem należy i w tym kierunku zdobyć się na nadzwyczajne wysiłki, a to w celu szybkiego stworzenia wielkich wytwórni. Równoległe z tem musi iść tworzenie armji gruntownie wykształconych zawodowo pracowników.

— Społeczeństwo nasze, które już potrafiło się zdobyć na poprzedni tak wielki wysiłek, mający na celu obronę granic, winno bezwarunkowo zdobyć się na ten dodatkowy wysiłek, tembardziej, że tylko niewielką część tego, co się wyłożyło na stworzenie i utrzymanie armji, wy-

łożyć na cele obrony ekonomicznej i że ta obrona jest zarazem owym posiewem w urodzajną glebę, z którego zbierzemy wielki plon, zwracający nam z powrotem kosztą posiewu wielokrotnie.

— Sama obrona granic zewnętrznych, nawet najświetniejsza, nie zabezpieczy nas jeszcze od niewoli, o ile nie potrafimy utrwalić niezależności gospodarczej.

Historja daje nam dostateczną ilość dowodów, że w ślad za zależnością gospodarczą musi przyjsć wkrótce zależność polityczna...

Praca, która ma nas zabezpieczyć w porę przed niebezpieczeństwem, musi być wykonana w ścisłym kontakcie z nauką techniczną i jej najnowszymi zdobyczami.

Musimy zatem naukę techniczną nie tylko pielęgnować, ale i utrzymywać na jaknajwyższym poziomie. Musimy mieć możliwość jaknajszybszego jej rozpowszechnienia. Winniśmy wzbudzać jaknajenergiczniej twórczość w dziedzinie nauk technicznych i zaprawiać do niej.

— Przyszłość nasza oparta na wysoce ideowych walorach naszych obywateli i bogactwie kraju, rokuje jaknajlepsze nadzieje. Spostrzeżenie to jest obiektywnym faktem i wszyscy w to narzecie uwierzyć musimy. Nad małostkami, absorbującymi jeszcze umysły niektórych, samo życie przejdzie do porządku dziennego.

Trwałemi pozostaną tylko dzieła wielkie.

— Przedmiotem kultu narodowego nie może być tylko samo cierpienie.

— W drodze swej instynkt twórczy znajduje ujście w apoteozie czynu i wielkości.

Bez czci dla wielkości niema potęgi Państwa.

W poniedziałek, dnia 8-go czerwca 1936 roku o godzinie 9-ej rano odprawione zostanie w kaplicy Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności, ul. Św. Jana Nr. 28, nabożeństwo żałobne za spójność duszy Zmarłej

ś. † p.

WIKTORJI HANSOWEJ

długoletniej prezeski,

na które zaprasza rodzinę, krewnych, przyjaciół i znajomych

ZARZĄD

Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności w Pabjanicach.

Tygodniowe wiadomości z kraju.

Otwarcie Sejmu i Senatu na sesję nadzwyczajną nastąpiło w dniu 4 czerwca. Obrady potrwać 2—3 tygodni.

Prem. gen. Słowaj-Składkowski wygłosił mowę pod hasłem głodnym dać jeść. Pracę swą w tym kierunku chce oprzeć na ludziach pracy, a więc inteligencji pracującej, robotnikach, rzemieślnikach i właścicielach.

W Przytyku pod Radomiem odbywa się głośny proces o krwawą awanturę członków obozu narod. z żydami.

W Katowicach znów rozpoczął się wielki proces przeciwko 11 Niemcom wyrotowcom, należącym do organizacji tajnej „National-Sozialistische Deutsche Arbeiter Bewegung” (N.S.D.A.B.) o usiłowanie oderwania Polskiego Górnego Śląska od Polski.

W Mińsku Mazowieckim niejaki Judko Chaskielewicz zabił przez zemstę osobistą wachmistrza 7-go p. ułanów Jana Bujaka. Zabójcę i towarzyszy schwymano. Zbrodnia wywołała wśród mieszkańców miasta duże poruszenie.

Były min. sprawiedliwości Michałowski został mianowany pisarzem hipotecznym w Warszawie, a b. min. Opieki Społecznej Jaszczolt — na takież stanowisko w Łodzi.

Społeczeństwo śląskie zadeklarowało ofiarę 50 samolotów ćwiczebnych L.O.P.P., manifestując swoje uczucia dla Pana Prezydenta i na rzucenie hasła obrony narodowej przez gen. Rydza-Smigłego.

Pod adresem miejskiej Komisji Sanitarnej.

W centrum miasta, mianowicie przy ul. Pułaskiego Nr. 3, znajduje się jatka, której powstydziło by się kilkudziesięciu miasteczko. Przedstawia ona sobą brudną budkę drewnianą, bez okna, tylko z białym otwieranym nazewnątrz, a czystość wewnątrz również bardzo wiele pozostawia do życzenia. Słyszeliśmy, że jatka ta już dawno miała być zlikwidowana, a jednak... coś stoi na przeszkodzie.

Jeden z czytelników zwrócił się do nas również z zapytaniem, czy dopuszczalnym jest zasadniczo, aby cielęta w brudnych skórkach, wisiały w sklepach obok mięsa. Znajac niechęć do obserwowania zasad higieny u niektórych rzeźników, można przypuszczać, że cielęta w skórkach są przewożone nieraz w furgonach wraz z mięsem, czego może niekiedy i trudno uniknąć, gdy dany rzeźnik ma mało bitych cieląt.

Mamy wrażenie, że najprościej byłoby wydać zarządzenie, aby cielęta w skórkach w sklepach, gdzie winna obowiązywać pedantyczna czystość, nie były umieszczane.

Ś. p. Wiktorja Hansowa.

W dniu 30 maja r. b. zmarła ś. p. Wiktorja Hansowa, długoletnia przewodnicząca Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności w Pabjanicach. Za położone zasługi na terenie działalności wymienionego Towarzystwa ś. p. Wiktorja Hansowa kilka lat temu została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Na to wysokie i zaszczytne odznaczenie zmarła zasłużyła sobie najzupełniej wieloletnią naprawdę bezinteresowną i pełną poświęceń pracą, płynącą z najidealniejszych pobudek miłości do tych, którym los poskąpił ciepła domu rodzinnego, pieczyoty matczynej, a którym na imię — sieroty.

Jeszcze przed wybuchem wojny światowej ś. p. Wiktorja Hansowa należała do najbardziej czynnych członków Zarządu Towarzystwa, które obok zadań charytatywnych, stawia sobie jako jeden z ważnych punktów swej działalności wszczepianie w młode dusze miłości Ojczyzny. Czasy wojny — to okres wielkich zmagania się Towarzystwa z trudnościami natury materialnej, wywołanych panującą wokół nędzą i ogromem potrzeb. Ś. p. Wiktorja Hansowa i wówczas wykazuje nad-

zwyczajną ofiarnością: częstokroć w tajemnicy przed własną rodziną dzieli się skromnym kęsem chleba z tymi, którym głód zagraża.

W ostatnich latach swego trudnego życia, najeżonego bolesnymi przeżyciami, z podziwu godnym poświęceniem pracuje nad rozszerzeniem, pogłębieniem i wydoskonaleniem działalności Towarzystwa, piastując mandat przewodniczącej. Nie bacząc na opuszczające ją siły, na różne przeciwności, wypływające ze złośliwości ludzkiej i z tak rozpanoszonego w ostatnich czasach snobizmu, zabiega o zdobycie funduszy na zaspokojenie potrzeb wciąż powiększającej się w zakładach Towarzystwa gromady dzieci, które otacza nieklamana miłością matczyną. Do ostatniego rytmu własnego serca troskała się o ich los.

Katolickie Towarzystwo Dobroczynności w ś. p. Wiktorji Hansowej traci najbardziej oddaną jego sprawom i zadaniom osobę.

Złożenie zwłok ś. p. Hansowej do rodzinnego grobowca na cmentarzu miejscowym nastąpiło dnia 1-go czerwca r. b. Pomimo fatalnej pogody w oddaniu ostatniej posługi zmarłej wzięło udział tłumnie społeczeństwo miejscowe.

Z Rodziny Radjowej.

Zarząd Rodziny Radjowej w Pabjanicach oddawna wykazuje ruchliwą działalność w zbieraniu funduszy, by jaknajrychlej urzeczywistnić główny cel — zbudowanie w Łodzi domu internatu dla ociemniałych dzieci naszego województwa.

Około dwustu dzieci znalazłoby możliwość korzystania z nauki (głównie muzyka i roboty szrotkarskie) a z czasem po dojeździe do lat, mogłyby zarabiać na kawałek chleba.

Zacne zabiegi ludzi dobrej woli realizują się. Obecnie rozpoczynają się wstępne prace przy budowie gmachu pod Łodzią. Kosztorys domu wynosi sto tysięcy zł. W kasie Rodziny znajduje się zł. 49.000, czyli zaledwie połowa. Dom ma być do jesieni pokryty dachem, zaś w końcu 1937 r. oddany do użytku.

Celem zdobycia funduszy oddział pabjanicki wyłonił specjalną sekcję propagandową, która składa

się narazie z 25 osób, i pod przewodnictwem p. dyr. Pawelczaka Franciszka rozpoczęła swoją działalność.

Postanowiono utworzyć koła w pobliskich gminach oraz powołać do życia samodzielny oddział w Łasku.

Zwrócono się do Centrali w Łodzi, aby uzyskała zezwolenie na wypuszczenie specjalnych „cegiełek” — sprzedaż których po groszu i po pięć groszy — zasilalaby fundusze budowy.

Poza zjednywaniem nowych członków, sekcja propagandowa za pośrednictwem prasy będzie informowała szerokie warstwy społeczeństwa o stanie robót przy budowie gmachu — oraz całej działalności Rodziny Radjowej.

W końcu zaznaczyć należy, że popularne „koncerty życzeń” przyczyniają się do powiększania dochodów Rodziny — wobec czego napływ „życzeń” jeszcze w większej ilości, niż dotychczas — jest wielce pożądany.

KRONIKA.

Wycieczka młodzieży szkolnej do Gdyni.

We wtorek, dnia 2 czerwca r. b. wyjechała do Gdyni wycieczka młodzieży szkolnej w liczbie 200 osób, należącej do Polskiego Czerwonego Krzyża i do Ligi Morskiej i Kolonialnej. Wycieczkę prowadzi p. Mieczysław Januszewicz i p. Józef Sajda.

Młodzież zwiedzi Gdynię, Hel, Gdańsk i okolice Gdyni. Powrót wycieczki do Pabjanic nastąpi 7 czerwca r. b.

Zasługuje na podkreślenie życiwe ustosunkowanie się do akcji wycieczkowej szkół Zarządu Miejskiego, który wyasygnował na ten cel z funduszy miejskich 1000 zł., co pozwoliło szkołom wysłać i młodzież rodziców mało zamożnych.

Hojna ofiara.

Z okazji 10-lecia sprawowania władzy Prezydenta Rzplitej przez Pana Prof. I. Mościckiego — społeczeństwo w całym kraju śpieszy okazać

Tygodniowe wiadomości z zagranicy.

Leon Blum, wódz socjalistów francuskich, desygnowany po zwycięstwie lewicy w wyborach do parlamentu na premiera, nie utworzył dotąd gabinetu.

Negus abisyński przybył do Anglii, gdzie zamieszka na razie na stałe.

W Palestynie teroryści arabscy rozwijają w dalszym ciągu ożywiającą działalność: wysadzili oni 3 mosty na Jordanie i zapowiadają szturm na Jerozolimę.

należy hołd Dostojnemu Jubilatowi.

W Pabjanicach zarząd i dyrekcja Młyna Parowego „Spójnia” postanowili złożyć ku czci Pana Prezydenta ofiarę pieniężną na fundusz obrony Państwa.

W tym celu zarząd i dyrekcja opodatkowane zostały 5 proc. od poborów, pozostali personel urzędniczy i robotniczy 1 proc. — do końca roku kalendarzowego.

Zebrana w ten sposób suma osiągnie zł. 1200.— O uchwale zawiadomione zostały Władze Starościńskie w Łasku.

Przykład godny naśladowania.

Dalsze ofiary na F.O.N.

Związek Zawodowy Pracowników Miejskich w Pabjanicach opodatkował się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej na okres 1 roku w wysokości 1/20/0 od uposażeń.

Podobnie i pracownicy Pabjanickich Zakładów Włókienniczych zobowiązali się do wpłacania na rzecz F.O.N. pół procent od poborów swych za czas od 1 maja do 31 grudnia r. b.

Związek Pracowników Ubezpieczalni Społecznej również uchwalił wpłacać na rzecz F.O.N. 1/20/0 od swych zarobków w ciągu drugiego półrocza roku bieżącego.

Regulacja rzeki Dobrzyńki.

Dnia 8 i 9 b. m. odbędzie się o godz. 10-ej komisyjne dochodzenie wodno-prawne w Kinie Miejskiem przy ul. Gdańskiej w sprawie regulacji rzeki Dobrzyńki na przestrzeni od ulicy Grobelnej do jazu w parku firmy Krusche i Ender oraz od młyna przy ulicy Bugaj do Sereczyna.

Zainteresowani właściciele sąsiednich gruntów, wiani zgłosić się osobiście na komisję, celem zgłaszania swych pretensyj.

Zatwierdzony projekt regulacji rzeki jest wyłożony w godzinach urzędowych w Wydziale Technicznym do wglądu, gdzie również umieszczone jest na tablicy odpowiednie ogłoszenie Starostwa.

Zmarli.

W dniu 28.V 1936 r. Bednarek Józef, l. 36, Leśna 55.

W dniu 29 maja r. b. Zawadzka Magdalena, lat 45, Kopernika 14. Jaguś Walenty, l. 75, Karniszewska 8.

W dniu 30 maja r. b. Hans Wiktorja, lat 56, Św. Jana 17.

W dniu 2 czerwca r. b. Henrykowski Stanisław, lat 28, Grabowa 24.

Obóz ćwiczebny dla służby odkażającej.

W dniu 3-im b.m. w godzinach przedpołudniowych byliśmy świadkami uroczystego podniesienia flagi państwowej w związku uruchomienia obozu ćwiczebnego dla służby odkażającej, zorganizowanego przez Zarząd Okręgowy LOPP w Łodzi i prowadzonego przez p. ppłk. W. Bartoszkiewicza. Kurs ten obejmuje przygotowanie kadr instruktorów do walki z gazami w przyszłej wojnie, z tego względu społeczeństwo musi przywiązywać do tego rodzaju przeszkolenia duże znaczenie, okazując nie tylko zainteresowanie, lecz także udzielając wydatnej pomocy na wszelką akcję, związaną z pracami LOPP.

Przed oficjalnym otwarciem obozu ćwiczebnego kompanja uczestników kursu, rekrutującego słuchaczy z całego województwa łódzkiego, w tem z Pabjanic 6 osób, udała się z komendą obozu na czele i orkiestrą f. Krusche i Ender na uro-

czyste nabożeństwo, na intencję Pana Prez. prof. I. Mościckiego. Po powrocie z kościoła w tymże samym porządku do lokalu przy ul. Gdańskiej (budynku łaźni), gdzie kwateruje obóz i gdzie odbywają się wykłady oraz zajęcia praktyczne, nastąpiło właściwe otwarcie kursu.

Na uroczystości byli obecni przedstawiciele D.O.K. IV, Pana Wojewody, p. star. I. Rosicki, p. prez. B. Futyma, przew. Zarządu Okręgowego LOPP w Łodzi p. mec. Biłyk, przew. miejscowego Zarządu LOPP, p. rej. J. Kasperkiewicz, szereg przedstawicieli organizacji społecznych i różnych instytucji.

Otwarcia dokonał p. mec. Biłyk podkreślając w swem przemówieniu cele i znaczenie obozu, prowadzonego z funduszy LOPP i dzięki pomocy władz miejskich, które bardzo życzliwie odniosły się do prac obozu, oraz niektórych firm pabjanickich.

KRONIKA.

Łódzki Teatr Miejski w Pabjanicach.

We wtorek, dn. 9.VI-36 r. przybywa do naszego grodu Teatr Miejski w Łodzi pod dyr. K. Wroczyńskiego i wystawi na scenie kino-teatru Oświatowego doskonałą komedię 4-aktową p.t. „Trafika Pani Generalowej”, sztuka ta cieszyła się niebywałym powodzeniem tak w Warszawie, jak i innych miastach. W Warszawie grana była z górą 300 razy przy wypełnionej widowni.

Bilety w cenie od zł. 1.— nabywać już można w cukierni p. Jaworskiego, a w dniu przedstawienia od godz. 19 w kasie teatru.

Zabawa ogrodowa Rodziny Policyjnej.

Rodzina Policyjna i Klub Sportowy P.P. organizują przy udziale powołanego Komitetu Obywatelskiego, na czele którego stoi p. B. Trzepadłek, zabawę w Parku Wolności w dniu 14 b.m. w połączeniu z loterią fantową. Dwie orkiestry (Kruschender i jazzband) przygrywać będą od godz. 14. Loteria fantowa obejmuje wiele wartościowych przedmiotów, jak konia, barany, świnię i inne. Pabj. Tow. Akc. Przem. Chemicznego zapoczątkowało składanie fantów — ofiarowując 10 korcy węgla, p. A. Jankowski — 60 paczek waty i t.d. Cena biletu loteryjnego gr. 50, co drugi los wygrywa. Wejście do Parku gr. 50 od osoby, dla młodzieży 30 gr. Wejście na salę taneczną gr. 50. Cukiernia, kiosk bufetowy obficie zaopatrzone i inne rozrywki czekają publiczność, która, mamy niezłomną nadzieję, weźmie liczny udział w imprezie.

Fanty, których jest już ponad 300 sztuk, w dalszym ciągu są zbierane przez osoby specjalnie do tego upoważnione.

Ofiara.

Zamiast kwiatów na grób s. p. Wiktorji Hansowej, rodzina Lipskich składa zł. 8.— na Katol. Tow. Dobroczynności w Pabjanicach.

SPORT.

Zwycięstwa piłkarzy na wszystkich frontach!

Ubiegłej niedzieli drużyny piłkarskie walczyły o mistrzostwa z zespołami miejscowymi.

Burza, która w roku bieżącym kroczy do zwycięstwa, pokonała łódzką Makabi w stosunku 2:0, dzięki czemu zajęła po L.T.S.G. drugie miejsce w tabeli okręgowej kl. A z 17 punktami. Forma drużyny Burzy pozostawia obecnie jednak wiele do życzenia, to też świąteczne zwycięstwo z Makabi, która grała technicznie dobrze, uważać należy raczej za szczęśliwe. O ile pomoc wice-leadera tabeli nie dopisze w spotkaniu z S.K.S., odbyć się mającym w dniu 7-go czerwca r.b. w Łodzi, to będziemy świadkami pierwszej porażki pabjaniczian w drugiej kolejce mistrzostw.

P.T.C. Jak już podkreśliliśmy w poprzednim numerze naszego pisma forma całego zespołu P.T.C. uległa znacznej poprawie, a bramkarz Kot staje się coraz lepszym goalkaperem. Zwycięstwo, odniesione z łódzkim S.K.S.-em ubiegłej niedzieli w stosunku 5:1 jest dobrze wypracowane i w pełni zasłużone. P.T.C. zajmuje obecnie 5 miejsce w tabeli okręgowej z 12-ma punktami. Prosimy na tym miejscu ponownie łódzkie dzienniki o skorygowanie swej błędnie ujętej tabeli i oddanie naszemu jubilatowi niesłusznie potrąconych 2 punktów.

Sokoł pabjanicki gościł w Sieradzu, zdobywając dalsze 2 punkty o mistrzostwo kl. B (grupy pabjanickiej) z tamtejszym Strzel. Kl. Sport. Sieradzanie stawiali twarde opór Sokolowi, któremu jednak tuż przed końcem meczu udało się zdobyć jedną bramkę.

Kruschender, który w mistrzostwie kl. B (grupa pabjanicka) zajmuje drugie miejsce, walczył w Zduńskiej-Woli z tamtejszym Sokolem. Zwyciężyli pabjaniczanie w stosunku 5:2 (3:2).

Towarzystwo Eugeniczne w Pabjanicach.

Towarzystwo podaje do wiadomości zainteresowanych, że

poradnia przedślubna i małżeńska

czynna jest obecnie w piątki od godz. 7 do 8 wieczorem w gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Św. Rocha 8. Porada bezpłatna dla wszystkich.

LUNA

Od czwartku

Potężny dramat lekarza, który nie waha się ryzykować kariery w obronie życia swych pacjentów.

8 GODZIN DOKTORA MORGANA

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Pabjanicach ogłasza publiczny przetarg na wybrukowanie kamieniem polnym ulicy Bocznej i Brackiej z dostarczeniem piasku, żwiru, plantownika, brukarzy i ubijaczy. Kamień brukowy, szaber oraz robocizną przy robotach ziemnych i pomoc brukarzom dostarczy Zarząd Miejski. Przewidziana robota wynosić będzie około 5100 m² bruku.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z podaniem ceny za 1 metr kwadratowy robocizny brukarskiej bez materiałów oraz za 1 m² robocizny z piaskiem i żwirem, należy złożyć do Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego — Pl. Dąbrowskiego 1, w terminie do dnia 12 b. m. do godz. 12-ej. Na kopercie należy uwidocznnić napis „Oferta na roboty brukarskie“.

Zarząd Miejski zastrzega sobie wybór oferenta lub odrzucenia wszystkich ofert.

Kierownik Wydz. Techn.
(—) St. Kowalski, architekt.

Prezydent miasta
(—) B. Futyma.

PRZETARG.

Zarząd Miejski Wydział Techniczny ogłasza przetarg na wykonanie robót tynkarskich zewnętrznych przy budynkach rzeźni miejskiej. Zaprawa gładka na półcement.

Blizszych informacji udziela Wydział Techniczny, gdzie są do obejrzenia plany budynków.

W ofercie należy uwzględnić (cenę za 1 m.²) robocizną wraz z materiałami i rusztowaniami.

Ofertę należy złożyć w zamkniętej kopercie do dnia 15 b. m. w Wydziale Technicznym, Pl. Dąbrowskiego 1, do godz. 12-ej.

Na kopercie należy uwidocznnić napis „Oferta na roboty tynkarskie“.

Zarząd Miejski zastrzega sobie wybór oferenta lub odrzucenie wszystkich ofert.

Kierownik Wydz. Techn.
(—) St. Kowalski, architekt.

Prezydent miasta
(—) B. Futyma.

Gabinet lekarzy specjalistów:

Dr. FRANK JÓZEF choroby uszu, nosa i gardła.

Dr. GOLDBERG J. choroby oczu.

Dr. NIEWIAŹSKI S. choroby skórne i weneryczne.

przyjmują:

ul. Św. Jana 8, front, II piętro.

Skradziono 1 weksel na 100 zł. wystawca Józef Marczak na zlecenie M. Ignaczak, in blanco;
1 weksel na 100 zł. wystawca Józef Marczak na zlecenie W. Walczak i K. Pniewski, in blanco;
1 weksel na 50 zł. wystawca Józef Marczak na zlecenie W. Walczak i K. Pniewski, in blanco.

Powyższe weksle unieważnia się.
Józef Marczak
wieś i gmina Bucek.

Dom o 2 pokojach z kuchnią kupię. Zgłoszenia z ceną do Biura Dzienników p. Zatorskiego.

Do sprzedania 2 okna wystawowe

używane z żelaznemi żaluzjami. Rozmiar światła w murze 1.40x2.50 mtr. i dwoje drzwi sklepowych okutych blachą 1.38x2.80 mtr. Pabjanice, ul. Kilińskiego 49.

3 pokoje ewentualnie 2, z kuchnią, przedpokojem i ogródkiem od 1-go lipca 1936 r. do wynajęcia. Wiadomość: Moniuszki 16.

Pokój umeblowany w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość Zamkowa 28, m. 17.